

**Protokół Nr 85**  
**z LXXXV Sesji Rady Miasta Milanówka**  
**z dnia 29 maja 2023 roku**

**Stan Rady - 15 radnych.**

**Obecnych - 14 radnych** (według listy obecności, załącznik nr 1 do protokołu).

**Skład Rady Miasta Milanówka**

Kamil Bialik, Karolina Białecka, Jaromir Chojecki, Ewa Galińska, Janina Moława, Witold Mossakowski, Piotr Napłoszek, Jolanta Nowakowska, Krzysztof Opiński, Bożena Osiadacz, Krzysztof Wiśniewski, Hanna Młynarska, Renata Pawłowska, Waldemar Parol, Hubert Jarek.

Posiedzenie LXXXV Sesji Rady Miasta Milanówka odbyło się w dniu **29 maja 2023 r. (poniedziałek)** o **godz. 18: 00** w trybie **stacjonarnym**, w budynku „B” Urzędu Miasta Milanówka przy ul. Kościuszki 45.

**Porządek obrad sesji:**

- 1.Otwarcie Sesji.
- 2.Przedstawienie wniosków do porządku obrad Sesji.
- 3.Wysłuchanie przedstawicieli Stowarzyszenia Kupcy Milanowscy.
- 4.Zgłaszanie interpelacji, zapytań i wniosków.
- 5.Sprawy różne.
- 6.Zamknięcie obrad.

**Ad 1.**

**Otwarcie LXXXV Sesji Rady Miasta Milanówka.**

**Przewodniczący Rady Miasta Piotr Napłoszek otworzył obrady LXXXV Sesji Rady Miasta Milanówka w dniu 29 maja 2023 r. stwierdzając quorum.**

**Ad 2.**

**Przedstawienie wniosków do porządku obrad Sesji.**

**Przewodniczący Rady Miasta Piotr Napłoszek** poinformował, że dzisiejsza sesja jest wynikiem wniosku Stowarzyszenia Kupców Milanowskich, a także popartego wnioskiem czwórki radnych i ma charakter sesji specjalnej zwołanej na wniosek tej właśnie czwórki radnych w ramach realizacji ustawowego obowiązku zwołania takiej sesji w terminie 7 dni.

**Przewodniczący Rady Miasta** zawiadomił, że będzie jeden wniosek formalny do zmiany porządku obrad, tak żeby wprowadzić po wysłuchaniu przedstawicieli SKM, przekazanie uchwałą do Samorządowego Kolegium Odwoławczego ponaglenia w sprawie niezafatwienia skargi na BMM. Wniosek dotyczy wprowadzenia do porządku obrad po wysłuchaniu kupców.

**Radna Janina Moława** złożyła wniosek, aby po uchwale zaproponowanej przez PRM Piotra Napłoszka, po wysłuchaniu Kupców, wprowadzić do porządku obrad uchwałą, pod którą podpisała się ta sama czwórka radnych, która prosiła o zwołanie sesji.

**Przewodniczący Rady Miasta Piotr Napłoszek** poddał pod głosowanie przekazanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Warszawie ponaglenia przez mieszkańca Miasta Milanówka w sprawie niezafatwienia skargi na BMM. Przewodniczący zapytał, czy radni, wnioskodawcy sesji, wyrażają zgodę na taką zmianę porządku obrad, aby można było ją wprowadzić.

**Radna Janina Moława-za, Krzysztof Wiśniewski-przeciw.**

**Przewodniczący Rady Miasta Piotr Napłoszek** zapytał, czy można zmienić porządek obrad w sprawie wydzierżawienia gruntu będącego własnością gminy Milanówek. Wpłynął projekt uchwały, który został złożony do Przewodniczącego Rady Miasta w sprawie wydzierżawienia gruntu będącego własnością gminy Milanówek. Przewodniczący rozumie, że wprowadzamy go do porządku obrad?

**Radna Janina Moława** prosiła, żeby wniosek był wprowadzony w punkcie „4” przed punktem - Interpelacje i zapytania.

**Radna Janina Moława** wnioskuje, żeby zmienić porządek obrad poprzez dopisanie „4” punktu w sprawie projektu uchwały. Pozostałe punkty będą przesunięte w dół.

**Przewodniczący Rady Miasta Piotr Napłoszek** zapytał, czy radni, jako wnioskodawcy wyrażają zgodę na zmianę porządku obrad?

**Wnioskodawcy wyrazili zgodę, 4 -za.**

**Przewodniczący Rady Miasta Piotr Napłoszek** poddał pod głosowanie zmianę porządku obrad poprzez dopisanie w punkcie „4” projektu uchwały w sprawie wydzierżawienia gruntu będącego własnością gminy Milanówek.

**Rada Miasta** w głosowaniu: **13-za**, wniosek został przyjęty bezwzględną większością głosów.

### **Ad 3.**

#### **Wysłuchanie przedstawicieli Stowarzyszenia Kupców Milanowskich.**

**Przewodniczący Rady Miasta Piotr Napłoszek** podkreślił, że mamy do czynienia z sesją specjalną, zwołaną na wniosek Stowarzyszenia Kupców Milanowskich, którzy znaleźli się w takiej sytuacji, która zmusza ich do gremialnego przybycia na dzisiejszą sesję obrad RMM, biorąc pod uwagę to, że posiedzenie dotyczy stricte kupców, wyjątkowo będzie inny tryb udzielania głosów. Najpierw wypowiedzą się przedstawiciele kupców, dopiero później zabiorą głos radni.

**Przedstawiciel Stowarzyszenia Kupców Milanowskich p. Danuta Pakuła** podziękowała PRM Piotrowi Napłoszkowi oraz RMM za możliwość zwołania dzisiejszej sesji.

Pani Pakuła chciała przedstawić sytuację, w jakiej znajdują się kupcy od 3 lat. W marcu tego roku minęły trzy lata, od kiedy kupcy z targowiska żyją w niepewności, w ogromnym stresie. Sprawa przebudowy targowiska była niejednokrotnie poruszana na komisjach i sesjach. Kupcy chcą uporządkować swoją działalność pod kątem prawnym. Jako Stowarzyszenie wystąpili do BMM o porozumienie w celu uzgodnienia z zarządcą tego terenu, jak można wspólnie zadbać o estetykę targowiska. W sąsiednich gminach działają targowiska zadaszone, ale nie zdają egzaminu. Klienci z tamtych targowisk, jeżeli chcą zdobyć świeże warzywa, ekologiczne, to przyjeżdżają do nas. Są to osoby np. z Książenic, nawet z Warszawy. Tu mogą kupić świeże, dorodne warzywa i owoce. Stowarzyszenie dba również o historię tego miasta. Targowisko istnieje od dziesięcioleci, zajmuje szczególnie miejsce w mieście ogrodzie. Jest sercem tego miasta. Tu w sobotę spotykają się sąsiedzi, znajomi. Przekazują sobie różne wiadomości, życzenia, rozmawiają o swoich problemach. Kupcy są tego świadkiem.

Kupcy chcą doprowadzić do ujednoczenia pawilonów. Są pawilony zaniedbane, które stoją w tym miejscu od lat, ale są również pawilony nowe. Kupcy chcieli partycypować w przebudowę targowiska. Chcieli również zająć się zielenią na targowisku. Niektórzy kupcy powstrzymują się od remontu pawilonów, ponieważ żyją w niepewności.

Zostali pozostawieni sami sobie. Na targowisku nie ma gospodarza. Nie ma zarządzającego, który by pokierował sytuacją na targowisku. Nic nie jest ewidencjonowane, nic nie jest przejrzyste. W sobotę nie ma administratora targowiska, gdzie powinien być zachowany porządek, powinny być zachowane ciągi piesze, ciągi jezdne. Zadbaj o miejsca dla tych osób, które nie mają, gdzie postawić swoje stanowiska. Pani Pakuła często, kiedy jej nie ma na targowisku otrzymuje telefony, że kontenery są przepełnione, że studzienka wylewa, że nie było sprzątane od soboty. Od kiedy kierownikiem został pan Kopiec, nawiązany został kontakt.

Pani Pakuła jest rozczarowana kwestią porozumień. Pełnomocnik kupców nie jest obecna, ponieważ obowiązuje ją tajemnica służbowa. Nie chciała polemizować, ale swoje stanowisko w tej sprawie przesłała. Odbyły się trzy spotkania z p. Burmistrzem. Kupcy wystąpili z propozycjami. Niestety nie zyskało to aprobaty. Kupcy wszystko chcieli poprawić, zgadzali się na propozycję burmistrza. Burmistrz reprezentuje wszystkich mieszkańców, jest Burmistrzem naszego miasta, gospodarzem.

Natomiast p. Pakuła została wybrana przez kupców. Nie reprezentuje swojego prywatnego zdania, ale kupców z targowiska. Pani Pakuła została posądzona, że jest manipulowana przez radnych, że radni widzą w tym swój cel. Pracuje dla ludzi z targowiska, ponieważ do tego się zobowiązała, jako najstarsza stażem na tym targowisku. Do porozumiewania między BMM i kupcami nie doszło, ponieważ dzierżawcy nie mogą wyrazić zgody na ostatnią treść porozumienia. Kupcy dawali swoje uwagi, rozmawiali, dyskutowali, a 15 maja dostali porozumienie takie, jakie BMM chciał wcześniej. Zawarł w niej informacje, że będzie taka przebudowa, jaką chciał wcześniej, że będzie zadaszenie. Kupcy są stroną u konserwatora zabytków. Kiedy były prowadzone z nami rozmowy, BMM rozpoczął wprowadzanie zmian w projekcie już 20 kwietnia. Wcześniej projektant nie chciał, jako pełnomocnik uczestniczyć w rozmowach z konserwatorem zabytków. Wydało się, że na targowisku do usunięcia są tylko stoiska do handlu indywidualnego. Konserwator nie miał pojęcia, że tam są prywatne pawilony. Dopiero dostarczone zdjęcia, wstrzymały cały proces. Kupcy, jako strona są informowani o wszystkich poczynaniach, jakie konserwator czyni w stosunku do BMM. Burmistrz otrzymał w lutym wezwanie od konserwatora zabytków do uzupełnienia wniosku dotyczącego przebudowy targowiska, ze względu na to, że pan projektant odmówił pełnomocnictwa w tej sprawie. List był skierowany również do kupców. List do kupców nie dotarł. Cała korespondencja, która jest kierowana do stowarzyszenia nie docierała do adresata. Okazało się, że list był przetrzymywany przez dwa miesiące i wrócił do konserwatora zabytków, jako nieodebrany. Dzięki czujności kupców, dzięki temu, że chcieli wystąpić, jako strona o wytyczne konserwatora zabytków w sprawie remontu pawilonów (zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków) wszystko się wydało. Są poczynania BMM, o których ani radni, ani kupcy nie wiedzą. Z tego wynika taka sytuacja, jaka jest obecnie. Sprzedający na targowisku nigdy nie chcieli zadaszenia i było to kością niezgody między BMM a kupcami.

12 maja miało być podpisane porozumienie z BMM i p. Danutą Pakułą. Pani Pakuła nie może podjąć takiej odpowiedzialności w imieniu wszystkich kupców i stawianie w takiej sytuacji uważa za niewłaściwe.

Kupcy dostali zawiadomienie o zarządzeniu BMM o przetargach. Wszystkich to zaskoczyło. Jest inna droga niż przetargi. Wystarczy podnieść, zrewaloryzować opłaty za czynsz. Na pewno każdy z właścicieli pawilonów na to przystanie. Będzie miał pewność, że będzie miał stanowisko pracy. Po co to zamieszanie? Wiadomo, jak są przeprowadzane przetargi. Poprzez taki przetarg kupcy będą zmuszeni zabrać swoje pawilony, a targowisko zostaje puste. To jest to, co było założeniem, czyli nakaz wydania gruntu, zostanie wprowadzone w inny sposób. Pani Pakuła z taką manipulacją z takim zakłamaniem, jeszcze się nie spotkała. Mieszkanka szanuje władzę, że ktoś jest Burmistrzem, że ktoś jest przełożonym. Ale nie poprzez kłamstwo, manipulację, zwalaniem winy na innych, bo rozmowy przeprowadzają pracownicy UM.

Pani Pakuła nawiązała do wypowiedzi radnego, który prowadził komisję Skarg, Wniosków i Petycji w zastępstwie przewodniczącej Pawłowskiej, który miał zastrzeżenia, co do daty, do braku podpisu, pomimo że było to przysłane przez e-mail. Wszystko zrobił, żeby skarga nie była wyjaśniona.

Mieszkanka podkreśliła, że na pierwszym spotkaniu warunkiem rozmów było wycofanie skargi. Jeżeli skarga nie zostanie wycofana, do rozmów nie dojdzie. Pani Pakuła skargę wycofała.

Na jednej z komisji p. Pakuła usłyszała jak jeden z radnych powiedział: „My radni powinniśmy chronić tych, co przynoszą zyski dla miasta”. Chodziło o ochronę 45 osób. Na targowisku pracuje ponad 137 osób. Drugi cytat: „Wola mieszkańców jest wyrażona przez radnych”, „Rada miasta służy mieszkańcom”.

Pani Pakuła zapytała, kim są kupcy? Czy nie przynoszą zysków? Czy nie pracują dla mieszkańców?

Dąży się teraz do opinii, że targowisko jest nierentowne. Targowisko zawsze przynosiło zyski. Zależy to od tego, jak jest zagospodarowane. Nie ma odpowiedzialności za zbieranie opłaty targowej, za rezerwacje. Jest to według własnego uznania. W tej chwili, kiedy nie ma administratora, to możliwe jest, że tylko połowa opłat idzie do miasta. Nie ma ewidencji.

Pani Danuta Pakuła odniosła się krytycznie do osób sprzątających teren targowiska.

W związku z tym, że nie jest sprzątane, kupcy sami starają się utrzymać porządek. Jedynym zadaniem osób zatrudnionych na targowisku jest zamykanie i otwieranie bram. Osoby zatrudnione do porządkowania terenu, siedzą w pomieszczeniu, gdzie jest monitoring i oglądają, co robią kupcy.

Za to otrzymują pensję. Przy takim zarządzaniu targowisko będzie nierentowne.

Mieszkanka nawiązała do opłat za targowisko zastępcze, z którego nigdy nie korzystali kupcy. Wiadomo było, że przepisy sanepidu na to nie pozwolą. Kupcy starają się, płacą za dzierżawę. Gdzie są te pieniądze? Nikt nie jest w stanie udowodnić, że pieniądze wpłynęły, bo nie ma ewidencji. Nie ma przejrzystego prowadzenia dochodów z targowiska.

**Kupiec targowiska w Milanówku** poruszył temat osób obsługujących targowisko. Na targowisku panuje bałagan. Kupcy sprzątają sami, każdy ma w pawilonie miotły. W zimie usuwają śnieg przy pawilonach. Po dużych opadach zamówili traktor, który odśnieżył teren targowiska i wywiózł śnieg. Z tego tytułu mieli duże kłopoty. Kupiec płaci rocznie do UM 35 000,00zł i nie rozumie, dlaczego musi sam odśnieżać teren. Spychacz z ZGKiM odśnieża tylko przejścia, a śnieg zsuwa pod pawilony. Troje ludzi jest zatrudnionych do obsługi targowiska. Przychodzą na targowisko, otwierają bramy, idą do swoich pomieszczeń. W tych pomieszczeniach oglądają monitoring i sprawdzają, co robią kupcy. Nic więcej nie robią. Nikt nie dba o to, żeby kupcy pracowali w godnych warunkach, na które zasługują. Kupcy za wszystko płacą. Obsługa, jeżeli zwraca im się uwagę, są bardzo wulgarni. Kupcy uiszczają opłaty w terminie, nikt nie zalega z opłatą.

**Rolnik z targowiska w Milanówku Sławomir Woźniak** zajmujący stanowisko na środku targowiska.

To stanowisko jest pokoleniowe, ponieważ w tym miejscu handlowali również rodzice p. Woźniaka oraz siostra. Zajmuje rezerwacje od wielu lat. Pan Woźniak mieszka koło Błonia. Prowadzi tam małe gospodarstwo. Pracę na targowisku traktuje, jako zaszczyt, jest przyzwyczajony do tego miejsca. Wszystkie plody rolne wyhodowane w gospodarstwie są sprzedawane na targowisku w Milanówku. Tylko niewielka ilość zostaje sprzedana na miejscu. Pan Woźniak stara się jak najzdrowiej wyprodukować warzywa. Najlepsze ogórki na rynku pochodzą z jego gospodarstwa. Około trzech tygodni temu dowiedział się, że mają być rysowane pasy, miejsca do handlu. Pan zarządzający tym placem stwierdził, że droga przejazdowa ma przebiegać na wprost do toalety, a jego stanowisko zepchnie się na bok, bo takie jest prawo. Pan Woźniak przyprowadził tego człowieka w miejsce, gdzie zawsze stoi i tłumaczył, że jest to miejsce jego pracy od wielu lat i nikomu nie przeszkadzał. Droga jest z boku. Zarządca wytłumaczył, że rezerwacja ma zajmować tylko 3,5m. W tym miejscu nie może być tego stanowiska. Oglądając plan, w jaki sposób ma przebiegać droga, byłoby to jedyne rondo kwadratowe na środku placu targowego w Polsce. Taki był projekt. Dzięki interwencji radnych zostało to zatrzymane. Ten plac jest niesymetryczny. Żeby było to możliwe, już dawno inni narysowaliby te linie. Plac niesymetryczny powoduje, że ciężko rozplanować miejsca po 3,5 m. Z jednego wyrysowania odpadało pięciu rolników. Z tych miejsc wpływały pieniądze do budżetu. Każdy metr na tym placu był wykorzystany i opłacany przez sprzedających. Po co te linie? Tam handlują w dużych stanowiskach i osoby, które przychodzą z koszykiem. Jeżeli jest możliwość jeden drugiemu pomoże. Przez tyle lat p. Woźniak poznał wielu ludzi w Milanówku. Niektórzy przychodzą po dwie marchewki. Im te dwie marchewki nie są potrzebne. Oni tam przychodzą spotkać się z kimś, porozmawiać. Pan Woźniak przeżył dwie tragedie rodzinne. Ci ludzie pomogli mu przetrwać te ciężkie chwile. To jest jedyne takie

miejsce w tym mieście. Chociaż nie jest z tego miasta, czuje się jakby był mieszkańcem. Jest tu od lat i chciałby dożyć tu emerytury.

**Pani prowadząca działalność na targowisku w Milanówku** podkreśliła, że kupcom milanowskim bardzo zależy na modernizacji targowiska. Targowisko powinno być ładne, ale przede wszystkim funkcjonalne dla mieszkańców. Kupcy spędzają tam pół życia, dlatego nie można ułatwić warunków pracy. Najsmutniejsze jest to, że o tym, jaka będzie organizacja pracy, decydują osoby, które nie robią zakupów na naszym targowisku. Można wykonać te modernizację prosto i ładnie. Można wymienić ogrodzenie na takie, które wkomponuje się w klimat Milanówka. Można postawić piękne latarnie, ujednoczyć pawilony. Stworzyć miejsce na śmieci, postawić zgniatarkę na makulaturę. Nie ma potrzeby wymieniania kostki, która niedawno była wymieniona. Przede wszystkim nie trzeba robić zadaszania, pod którym będą problemy z dostarczeniem towarów przez rolników. Będą to małe miejsca, gdzie nie można będzie wykręcić samochodem. Zadaszenie będzie powodowało, że latem będzie gorąco. Rozpoczęcie budowy zadaszania wiąże się ze zdjęciem kostki i stworzeniem placu budowy. Oczywiście jest, że żaden inspektor nie wyrazi zgody na aktywny handel w tych warunkach.

Robienie zadaszania naraża kupców na straty finansowe w postaci całkowitego odcięcia od źródła dochodu na czas jego realizacji. Na targowisku jest ponad 130 kupców, którzy od lat przynoszą dochód gminie w postaci podatków i dzierżawy. Nie trzeba rozbierać targowiska do zera, aby uczynić go ładniejszym, a przede wszystkim funkcjonalnym.

**Pani prowadząca działalność na targowisku w Milanówku** poruszyła temat związany z osobami, które zostawiają samochody na cały dzień na parkingu przed targowiskiem. Warto uregulować ruch na parkingu stawiając tam parkometry z założeniem, że dwie pierwsze godziny są bezpłatne. Dzięki temu powiększy się ilość miejsc parkingowych dla klientów targowiska.

**Pani prowadząca działalność na targowisku od ponad 20 lat w pawilonie na środku targowiska.**

W projektach budowy jest zaznaczone zadaszanie w miejscu, gdzie znajduje się pawilon. Co będzie z tymi pawilonami? Jeżeli będą tam zadaszania to pawilony są do usunięcia. Do dzisiaj nie ma odpowiedzi na te pytania, chociaż były przeprowadzane rozmowy na ten temat z BMM. Dokąd te pawilony będą przeniesione? Jakie rozwiązanie jest brane pod uwagę? Pawilon, w którym prowadzona jest sprzedaż nie należy do ładnych, ale nie ma miejsca na rozbudowę i modernizację sklepu. Pani Danuta nawiązała do śmietników, które są ustawione tuż przy drzwiach pawilonu. Chociaż jeden można przestawić w inne miejsce.

**Pani prowadząca działalność na targowisku w Milanówku w pawilonie „Pierozki u Róży”.**

Jest to jeden z nowszych pawilonów, który został postawiony w 2019 roku. Żeby postawić ten pawilon uzyskano wszystkie zgody, zezwolenia (budowlane, konserwatora zabytków, Straży Pożarnej, mapki geodezyjne, mapki projektowe, całą dokumentację), które było bardzo trudno uzyskać. Umowa została wydana na trzy lata w trybie bezprzetargowym. Nikt nie powiedział, że trzeba przystąpić do przetargu. Ze względu na ogromne koszty, właścicielka pawilonu napisała podanie do dyrektora ZGKiM. Pani dyrektor wystąpiła na sesji i przekazała informacje, że jest taki kupiec, który ma takie zezwolenia, prawo budowlane na 25 lat i chciałby w imieniu kupca poprosić o stabilną pracę podpisując umowę dzierżawy na 10 lat lub czas nieokreślony. Po umowie na trzy lata miała być podpisana ww. umowa. Miała to być umowa bezprzetargowa. RMM wyraziła zgodę pozytywnie uchwalając uchwałę Nr 101/X/19. Była to uchwała gwarantująca stabilną pracę. Nikt nie powiedział podczas budowy pawilonu, ponosząc wysokie koszty, że będzie przebudowa targowiska. Pierwsza informacja o przebudowie pojawiła się w lutym. Na ul. Spacerowej było spotkanie z BMM. Podczas spotkania właścicielka pawilonu została poinformowana, że coś takiego ma zaistnieć. Nigdy nie podjęłaby się budowy pawilonu, jeżeli by wiedziała, że nastąpi przebudowa targowiska. Po spotkaniu właścicielka pawilonu z koleżanką udała się do BMM. Burmistrz nie chciał rozmawiać na ten temat. Nadmienił, że chce nowe pachnące pawilony. Sytuacja dynamicznie się zmieniała. Zbliżał się termin końca umowy. W międzyczasie RMM podjęła Uchwałę Nr 340, że przebudowy targowiska nie będzie. Właścicielka pawilonu napisała do ZGKiM pismo, prosząc o wydanie tej uchwały, która obowiązuje do dnia dzisiejszego. Jednak pomimo uchwały, cały czas może się coś wydarzyć. Termin umowy się kończy, na pisma z prośbą o podpisanie umowy nie uzyskała pozytywnej odpowiedzi. Umowy dzierżaw zostały wstrzymane.

Właścicielka pawilonu nadmieniła, że po uchwaleniu uchwały 101 w 2019 r., parę dni później (po 26 dniach), BMM podpisał umowę z trzema kupcami na czas określony pięcioletni w trybie bezprzetargowym. Taka sytuacja nie była możliwa, ponieważ ustawa z 1999 roku mówi o tym, że burmistrz może dać zgodę na okres 3 lat bez przetargu, a na dalsze lata musi być zgoda rady miasta. Najciekawsze jest to, że umowa została podpisana na miesiąc wcześniej niż to uchwali radni.

Jak to jest, że jedna osoba nie może dostać zgody, a inni mogą dostać umowę na pięć lat.

Najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby dojść do porozumienia i podpisać umowę.

**Kupiec, który pracuje od 12 lat na targowisku.**

Pawilon, w którym prowadzi sprzedaż kupił od poprzedniego właściciela, podpisał umowę z UM. Przed podpisaniem umowy, na spotkaniu z burmistrzem pokazał plan przebudowy pawilonu. Burmistrz nie miał żadnych zastrzeżeń. W pawilonie został przebudowany dach, ściany, podłączono kanalizację, klimatyzację,

wentylację, ocieplenie, wymieniono okna. Były to duże koszty. Pół roku później kupiec się dowiedział, że będzie przebudowa targowiska i pawilony mają być usunięte, że trzeba opuścić lokale. Była wielka walka. Kupcy zagrożeni siłowym rozwiązaniem nocowali na targowisku w swoich pawilonach. Burmistrz nie chciał się spotkać z kupcami i porozmawiać, jak można to rozwiązać. Teraz nowym pomysłem jest przetarg. Kupiec nawiązał do bałaganu na targowisku. Nikt nie wyrzuca sprzęta śmieci. Kupcy starają się sami sprzątać teren. W zimie była taka sytuacja, że jeden z dzierżawców swoim traktorem usunął śnieg, żeby zrobić przejście dla klientów i dojście do pawilonów. Wszyscy dzierżawcy żyją w niepewności, co będzie dalej, co tym razem wymyśli burmistrz, jako będzie następny krok, żeby się ich pozbyć.

**Pani prowadząca działalność na targowisku** wyjaśniła, dlaczego są tu dzisiaj i dlaczego poprosili o sesję nadzwyczajną. Sekretarz Sebastian Litewnicki był na wszystkich spotkaniach z kupcami. Wszyscy dzierżawcy chcieli tego porozumienia. Sprawa dotycząca zadaszania targowiska została zdjęta przez RMM. W momencie, kiedy przystąpiono do porozumienia, wywierano na kupcach presję, że muszą wycofać skargę. Kupcy zaproponował, że na własny koszt wyremontują pawilony, ujednoczą wygląd według wytycznych konserwatora. Jeżeli dostaną umowy sami pozyskają dotacje z funduszy na zgniatarki i inne potrzebne rzeczy. W odpowiedzi usłyszeli, że albo zadaszanie będzie, albo nie będzie rozmów. Do porozumienia nie doszło, bo nie mogło do niego dojść. Kupcy chcą zmian, ale racjonalnych, takich, które będą korzystne dla wszystkich. Sprawa zadaszania dla rolników, sadowników i inny drobny handel jest bezsensowna. Zadaszanie uniemożliwi dostarczanie towarów. W związku z tym, że nie było zadania, nie było pieniędzy, nie było zgody, to ogłoszenie zarządzenia BMM jest karą za to, że 12 maja nie zostało podpisane porozumienie? Porozumienie nie mogło być podpisane, bo to był dyktat, szantaż. Kupcy są zmuszeni stawać do przetargu, a wiedzą, że nie będą równe.

**Przewodniczący Rady Miasta** podkreślił, że padło wiele gorzkich słów odnośnie do tego, jak jest zarządzany targ, jak jest administrowany. Jakie są planowane dalsze kroki przez UM?

**Sekretarz Miasta Sebastian Litewnicki** odniósł się do wypowiedzi przedmówców.

Rozmowy na temat porozumienia z przedstawicielami Stowarzyszenia Kupców Milanowskich zostały zainicjowane przez samo Stowarzyszenie w styczniu 2023 roku. Do pierwszego bezpośredniego spotkania z przedstawicielami kupców, jak również z ich pełnomocnikiem p. mecenas Marią Jasińską doszło 1 lutego 2023 roku. Już wtedy kupcy przedstawili swoją wersję projektu porozumienia z BMM, która to wersja była procedowana, jako jedyna właściwa.

Pełnomocnik Stowarzyszenia twierdziła, że oparła się na zapisach wcześniejszych propozycji, które pan burmistrz składał kupcom prowadzącym działalność na targowisku miejskim, w związku, z czym wydawało się, że porozumienie jest tutaj możliwe do osiągnięcia. Rzeczywiście odbyły się trzy spotkania. Zawsze podstawą do rozmów był projekt porozumienia w brzmieniu zaproponowanym przez Stowarzyszenie Kupców Milanowskich. Nie było celem porozumienia nałożenie żadnych zobowiązań finansowych na panią Danutę Pakułę, jako osobę fizyczną, co padło tutaj z ust pani przewodniczącej. Pani Danuta Pakuła, jako reprezentantka Stowarzyszenia kupców, które to Stowarzyszenie zainicjowało proces podpisania porozumienia, miała to porozumienie podpisać, jako osoba reprezentująca całe Stowarzyszenie oraz pozostałych kupców niezrzeszonych w stowarzyszeniu. Nie było to nałożenie zobowiązań na osobę fizyczną tylko na Stowarzyszenie. We wszystkich wersjach porozumienia, od samego początku był zapis o tym, że stowarzyszenie pozyska dofinansowanie zewnętrzne na przebudowę targowiska. Takie jest stwierdzenie było tam zawarte, mimo że prawnicy i osoby merytoryczne, z którymi rozmawiano na ten temat, mówiły, że trudno będzie ten zapis po prostu wypełnić, bo nie ma takich możliwości, żeby Stowarzyszenie, nie będąc dysponentem placu targowego mogły pozyskiwać jakiegokolwiek dofinansowanie. Uznaliśmy, że może jakoś we wspólnym porozumieniu z burmistrzem w partnerstwie, można takie porozumienie zawrzeć i wspólnie wystąpić o dofinansowanie. Jest to kolejne przekłamanie, jeśli chodzi o kwestię formalną porozumienia.

Cały czas pracowaliśmy nad tym projektem, które zaproponowali nam kupcy. Usłyszeliśmy tutaj sformułowanie, że nie doszło do podpisania porozumienia, bo dojść nie mogło.

28 kwietnia pełnomocnik Stowarzyszenia Kupców Milanowskich mecenas Jasińska napisała, że nie wnosi uwag do porozumienia i że możemy umawiać się na jego podpisanie.

Wcześniej była prowadzona korespondencja mailowa, na którą są dowody, ponieważ wydrukowano wszystkie maile, które zarówno ja pisałem do mecenas Jasińskiej, jak i ona do mnie, gdzie wnosiliśmy swoje uwagi. Wszystkie te uwagi były uwzględniane łącznie z kwestią zadaszania i to chcę bardzo mocno podkreślić.

Od 28 kwietnia żadne zmiany w projekcie porozumienia nie zostały wprowadzone przez żadną ze stron. Pan Kierownik Kopicz jedyne, co zrobił, to technicznie obrobił to porozumienie, żeby ładnie wyglądało i nadało mu właściwą rangę. Od momentu, kiedy pani pełnomocnik Stowarzyszenia zaakceptowała ostateczną treść porozumienia, żadne zmiany do niego nie zostały wprowadzone.

Nie było żadnych przeszkód, przede wszystkim nie było ich po stronie burmistrza miasta, żeby to porozumienie podpisać. Następnie w korespondencji SMS, którą również prowadziłem z panią mecenas, dowiedziałem się, że kupcy jeszcze procedurą.

Nie wiedzieliśmy, jak w tej sytuacji się zachować, bo to była dwoistość postępowania. Z jednej strony mamy zgodę, mamy uzgodnioną treść porozumienia, która satysfakcjonuje obie strony, a z drugiej strony słyszymy, że jednak kupcy nie zgadzają się na jego elementy. Więc albo pani mecenas działała na własną rękę i wbrew woli Stowarzyszenia, które reprezentuje, albo doszło tutaj do jakiegoś nieporozumienia, które spowodowało, że podpisanie tego porozumienia stało się niemożliwe.

Wszystko maile, pisma, można sprawdzić. Jestem gotów to państwu dzisiaj nawet udostępnić.

Tak można interpretować fakt, że w ostatecznym w terminie wskazanym i ustalonym przez obie strony nie dochodzi do podpisania tegoż porozumienia.

Sekretarz odniósł się do kwestii przetargu czy wykazu nieruchomości, który został ogłoszony do wydzierżawienia w trybie przetargowym. Jest to naturalna konsekwencja pewnego ciągu zdarzeń, który zaczął się 31 sierpnia 2022 roku, kiedy to RMM podjęła uchwałę w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta. W treści uchwały znalazł się zapis zgłoszony zdaje się, przez Panią radną Moławę, że RMM postanawia o zaniechaniu realizacji przedsięwzięcia: „w dziale 700, w rozdziale 70005, § 6057 zmniejsza się plan wydatków majątkowych o kwotę 1 000 000 zł oraz § 6059 zmniejsza się plan wydatków majątkowych o kwotę 1 000 000 zł na zadanie pn.: „Przebudowa targowiska miejskiego w Milanówku”.

To wszystko działo się w sytuacji, kiedy miasto miało już podpisaną umowę z wykonawcą na budowę targowiska, miało pozyskane środki zewnętrzne na przebudowę tego targowiska. Taki zapis w oczywisty sposób naraża miasto na nieuzasadnione wydatki w postaci odszkodowania, jakie trzeba będzie wypłacić wykonawcy za jednostronne zerwanie tej umowy. Z taką sytuacją mamy do czynienia, ponieważ 25 maja tego roku, wpłynęło od wykonawcy sądowe wezwanie do zapłaty, w którym wykonawca przebudowy targowiska domaga się od miasta kwoty 291 000,00zł z tytułu zerwania umowy. Wykonawca, chcąc realizować umowę, działając w dobrej wierze i na podstawie umowy, podjął już pewne czynności, które zmierzały do wypełnienia tej umowy. Do momentu zerwania umowy przez miasto, wycenił to na 291 000,00zł. To wydatek dla gminy nieuzasadniony i będący konsekwencją zerwania umowy, a zerwanie umowy konsekwencją uchwały z 31 sierpnia 2022 roku.

Ta uchwała definitywnie przekreśliła możliwość przebudowy targowiska z dofinansowaniem zewnętrznym, wobec czego pojawiła się potrzeba uregulowania stosunków prawnych na targowisku. Większość osób prowadzących tam działalność robiła to bezumownie, ponieważ była szansa na przebudowę. Mając na uwadze tymczasowość i w perspektywie konieczność zapewnienia handlu w innym miejscu, czy zamknięcia targowiska na czas jego przebudowy, BMM nie podejmował kroków prawnych. Teraz, wobec tak jednoznacznego stwierdzenia wyrażonego w uchwale RMM nie było innego wyjścia. Prawo obliuguje burmistrza do tego, aby wszystkie stosunki prawne były uregulowane należycie. W projekcie porozumienia, o którym mowa, kupcy mieli zagwarantowaną dzierżawę nawet na okres 10 lat. To jest duża gwarancja tego, że będzie można prowadzić działalność. Wydawało się to korzystne i trudno powiedzieć, dlaczego do podpisania porozumienia nie doszło. Samo wycofanie skargi zostało odebrane, jako gest dobrej woli. Wspólnie z mecenas Jasińską uznano, że zarzuty nie były prawdziwe i możliwością wyjścia z tej skargi z twarzą, jest jej wycofanie. Ostateczny termin ustalony przez strony był to 14 kwietnia. Później z powodu różnych wydarzeń losowych, BMM zgodził się przedłużyć to o miesiąc. 13 maja to był ostatni termin podpisania porozumienia.

**Przewodniczący Rady Miasta** przypomniał, że padły pytania:., co dalej z pawilonami na środku, co z przedsiębiorcami, którym nie zaproponowano dzierżawienia terenu, co z administrowaniem targowiska?

**Zastępca Burmistrza Marcin Bąk** uważa, że padło dużo gorzkich słów w sprawie zarządzania targowiskiem. Pan Bąk ma inne zdanie. Budżet ogranicza zatrudnienie takiej liczby pracowników albo na tyle kompetentnych, żeby targowisko było perfekcyjnie zarządzane. Czysze dzierżawne są w umiarkowanej wysokości. Nie można oczekiwać, że każdy centymetr będzie sprzątnięty. Pilnowanie, żeby drzwi od toalety były zamknięte, wymagają zaangażowania pracowników. Przejście ZGKiM do UM spowodowały problemy z pracą w soboty. Problem związany ze śmieciami rzeczywiście jest. ZB Marcin Bąk podkreślił, że nieskładane kartony szybko zapełniają kontenery. Proste rozwiązanie do czasu przebudowy targowiska nie ma. Jak są środki inwestycyjne, to są możliwości uporządkowania terenu. Kupcy powinni być zainteresowani, żeby mieć długoterminowe umowy. Pawilony, które kolidują z zadaszeniem, mogą być przeniesione w inne miejsce na targowisku. Kością niezgody jest to, kto jest właścicielem targowiska. Kupcy poczuwają się z prawa naturalnego, że są gospodarzami. Przepisy nakładają na burmistrza to, że w ramach przewidzianych ustawą gospodaruje tym terenem. Twarde realia są takie, że ustawa o gospodarce nieruchomościami jasno mówi, że burmistrz decyduje o tym, jak wygląda gospodarowanie nieruchomościami. Na obecną chwilę, burmistrz zdecydował, że przetarg będzie ogłoszony. Podmioty, które w wyniku przetargu zostaną wyłonione, będą miały te umowy na okres (na razie) na okres 3 lat. Kupcy z pawilonów kolidujących z inwestycją nie są przewidziani do podpisania umów dzierżaw w dłuższym terminie. Oznacza to, że będą likwidowane.

**Przewodniczący Rady Miasta** podkreślił, że nie padła informacja, co dalej z kupcami ze środka targowiska. Nie będą mieli umów.

**Zastępca Burmistrza Marcin Bąk** uważa, że nie mają zobowiązania, że to miejsce dożywno im się należy.

**Przewodniczący Rady Miasta** podkreślił, że UM chce zrezygnować z tych sprzedawców, którzy mają pawilony na centrum targu. Padło jeszcze jedno pytanie odnośnie do nakładów kupców na nowe pawilony?

**Zastępca Burmistrza Marcin Bąk** poinformował, że precyzuje to Kodeks cywilny o gospodarce nieruchomościami. Naniesienia na cudzym gruncie w przypadku końca umowy w zależności od tego, jak strony to ustalają albo właściciel gruntu zwraca poniesione koszty, albo nakazuje przywrócenie nieruchomości do stanu poprzedniego. Powinno to być zawarte w podpisanych umowach. Jeżeli żadnych zapisów nie ma, Kodeks cywilny przewiduje, że to właściciel gruntu decyduje o dalszym losie, czyli o pozostawieniu go i wezwaniu do przywrócenia gruntu do stanu poprzedniego.

**Przewodniczący Rady Miasta** podkreślił, że było jeszcze pytanie dotyczące parkingu.

**Zastępca Burmistrza Marcin Bąk** poinformował, że jest uchwała dotycząca organizacja ruchu na parkingu i wprowadzenie parkometrów. Jest strefa płatna w centrum miasta. Na zakup parkometrów RMM nie wyraziła zgody. Jeżeli dojdzie do modernizacji targowiska to wydzielanie strefy, gdzie miałyby stanąć parkometr nie będzie stwarzało problemu.

**Przedstawiciel Stowarzyszenia Kupców Milanowskich p. Danuta Pakuła** odniosła się do wypowiedzi p. Litewnickiego. Pierwsze spotkanie odbyło się 8 marca. W treści porozumienia nie było mowy o zadaszaniu. Urzędnicy informowali kupców, że posiadają projekt zadaszania, odwodnienia itd. UM pytał o cel tworzenia komitetu przy budowie targowiska, skoro odnosi się to tylko do toalety.

Teraz znowu toaleta jest najważniejsza. To nie chodziło o toaletę. Chodziło o wygląd, funkcjonalność targowiska. Kupcy proponowali, że wezmą własnego architekta, który ma doświadczenie w budowaniu drewnianych pawilonów i że zajmą się środkiem targowiska. Urzędowi pozostawiono wymianę ogrodzenia, oświetlenia, stworzenie miejsca na odpady. W ten chwili pawilony są w złym stanie. Kupcy chcą współpracować. Prosilili o konsultacje, żeby mieszkańcy mogli również wypowiedzieć się w tej sprawie. Nikt nie uzurpuje sobie prawa własności do tego miejsca. Nie jest to również grunt BMM, tylko wszystkich mieszkańców. To oni powinni przede wszystkim zabrać głos w tej sprawie. Tu wszystko załatwia się po cichu. Pani Pakuła przypomniała o ustawie z 2020 roku odnośnie do udogodnień dla rolników, gdzie powinna być uchwała, to BMM o tym zapomniał. Ale o przetargu pamiętał. Przetarg jest po to, żeby ponieść wszystkim czynsz. Umowa na dwa lata nic nie da. Pawilony trzeba wyremontować, co pochłonie dużo środków. W tak krótkim czasie nie zwrócić się poniesione koszty. Kupcy nie chcą podnosić cen. Jeżeli dojdzie do przetargu, ktoś sztucznie może zawyżyć cenę, żeby nie było stać na opłat osób prowadzących działalność na targowisku. Zmusi się kupców do zabrania pawilonów. W efekcie zostanie pusty plac tak jak w strażnicy OSP. Pani Pakuła zapytała, co można było zrobić za 1 mln na targowisku? Przy obecnych cenach nic. Kupcy potrafią liczyć, bo robią to codziennie. To chyba gospodarz miasta nie umie liczyć.

**Sekretarz Miasta Sebastian Litewnicki** odniósł się do wypowiedzi przedmówczyni. Historia przetargu to nie jest kwestia wywieszenia wykazu nieruchomości do dzierżawy. Zaczęło się to w grudniu ubiegłego roku i było konsekwencją uchwały RMM z 31 sierpnia 2022 roku, w której RMM postanowiła o zaniechaniu realizacji tejże inwestycji. Zdjęła ją całkowicie z budżetu, nie tylko środki, ale również wykreśliła zadanie, wpisując wprost zaniechanie realizacji tej inwestycji. To nałożyło na BMM obowiązek uregulowania stosunków prawnych osób prowadzących działalność na targowisku.

Taka próba została podjęta w grudniu na wniosek kupców, którzy zwrócili się do BMM z prośbą o zawarcie porozumienia. Postępowanie w sprawie przejrzystego i konkurencyjnego rozstrzygnięcia tej sprawy zostało zawieszona na czas rozmów. To było przejawem dobrej woli z obydwu stron. Obie strony chciały dojść do porozumienia w związku z tym burmistrz nie podejmował żadnych czynności związanych z egzekwowaniem pisma, które w grudniu otrzymali kupcy, licząc na to, że uda się porozumieć. Projekty uchwał są gotowe, bo były składane do RMM. Rada zdjęła je z porządku obrad.

Nie jest problemem stworzenie uchwały. Problem jest w tym, że do jej podpisania nie doszło. Skoro nie ma żadnych zobowiązań wynikających z porozumienia, BMM jest zobowiązany uregulować tę sprawę tak jak mówią przepisy prawa. ZB Marcin Bąk również mówił o tym, że jest to jedyny możliwy sposób, który nie budzi żadnych wątpliwości, co do formalności, konkurencyjności, dbania o budżet, o wpływy do budżetu miasta, a przede wszystkim o zabezpieczenie interesów osób kupujących na targowisku. Burmistrz jest zobowiązany do zapewnienia jak najlepszych warunków dla mieszkańców kupujących na targowisku miejskim. Projekt, który aktualnie jest procedowany u konserwatora zabytków od samego początku jest punktem wyjścia do dalszej dyskusji. Chodziło o to, żeby możliwie uprościć całą procedurę. Żeby nie tworzyć nowego projektu, kiedy jest gotowy projekt. Żeby konserwator wypowiedział się, czy przedłożony projekt jest zgodny z charakterem miasta-ogrodu.

Tymczasem Stowarzyszenie Kupców Milanowskich i ich pełnomocnik wprost wskazywali konkretne nazwisko nowego architekta, który miał dokonywać cudów, tworzyć nowy projekt. Stworzony przez tego architekta projekt targowiska w Kościanach, który jest największym ośrodkiem kultury tatarskiej w Polsce, niewiele ma wspólnego z Milanówkiem. Pojawiały się koncepcje przebudowy tego w stylu świdermajer, który też jest obcym stylem w Milanówku. Takie propozycje padały ze strony przedstawiciela Stowarzyszenia KM. Pan Litewnicki zgadza

się, że mienie komunalne jest de facto mieniem komunalnym, mieniem publicznym, mieniem wszystkich mieszkańców, niemniej jednak z mocy ustawy zarządza nim BMM, czy się to podoba, czy nie. Burmistrz jest zobowiązany do zapewnienia funkcjonowanie tego miejsca zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Sekretarz odniósł się do pytania, czy przetarg jest kara za brak podpisania porozumienia. Pan Litewnicki podkreślił, że oczywiście tak nie jest. Przez kilka miesięcy toczyły się rozmowy, które wydawało się, że dążą w dobrym kierunku. Wszyscy zastanawiają się, dlaczego do niego nie doszło, zarówno kupcy, jak i urzędnicy. Skoro nie doszło, to naturalną konsekwencją jest postępowanie zgodne z przepisami prawa, do których UM jest zobowiązany, zarówno rano ustawowej, jak i ustawy o gospodarce nieruchomościami, a także uchwały RMM z 31 sierpnia 2022 roku, w której rada postanowiła o zaniechaniu realizacji tej inwestycji.

**Przewodniczący Rady Miasta** uważa, że było w wypowiedzi przedmówcy sporo gorzkich słów, a mało odpowiedzi na pytania. Nadal nie wiemy, co z kupcami na środku targowiska, gdzie znajdują swoje miejsce dalszej pracy. Burmistrz jednoczy ludzi, to można powiedzieć z całą stanowczością, sądząc po tym, ile osób przyszło zamaniestrować swoje poglądy. Szkoda, że przeciwko sobie. Przez trzy lata żyją w niepewności, a po trzech latach powstaje koncepcja, która nie jest spójna w całości, bo nie ma możliwości zapewnienia sprawnego handlu dla wszystkich, tylko dla części sprzedających na targowisku miejskim. Wprowadzany został stan niepewności, co przy działalności gospodarczej nigdy nie jest dobrą sytuacją. Trzy lata niepewności. Trudno znaleźć kulturalne słowa do określenia, co tam się dzieje. Jest to sytuacja, która nie powinna mieć kiedykolwiek miejsca. Radny podkreślił, że kupujący i kupcy są dla siebie wspólnotą. Oba organy władzy powinny zapewnić warunki do pracy, żeby sprawnie prowadzili tę działalność z zyskiem i dla miasta i dla siebie. To jest korzyść dla obu stron. Burmistrz w kampanii wyborczej obiecał poprawić warunki handlu. Sprawa wygląda tak, że po czterech i pół roku sprzedający, którzy są na sali, dziękują za taką poprawę. Ta poprawa nie poprawia, a pogarsza. Gdyby sprzedawcy zaplanowali urzędnikom stanowisko pracy w taki sposób, w jaki UM zaplanował im, to p. Litewnicki miałby drukarkę na Spacerowej, biurko na Kościuszki, a krzesło na targowisku. Taka jest koncepcja. Nie o to chodzi, żeby kogoś uszczęśliwić na siłę, tylko wysłuchać, jakie ma oczekiwania i dostosować te oczekiwania do własnych możliwości i skonstruować z tego taką sytuację, żeby dało to efekt wymierny w postaci, że by to targowisko działało perfekcyjnie. To jest taki byt, który można łatwo zepsuć. Można doprowadzić do sytuacji, kiedy to targowisko nie będzie kompletne, zabraknie pewnych rodzajów produktów i usług i ono przestanie być konkurencyjne i umrze w naturalny sposób. Jest wiele przykładów targowisk, które umarły na skutek niewłaściwych zmian. Zaproponowano 2 mln zł, gdzie było wiadomo, że w tym kształcie się to nie wydarzy, bo sam UM proponował zdjęcie nawierzchni całego placu, zmianę pawilonów. Wiadomo było, że nie będzie to tyle kosztowało. UM nie chciał powiedzieć, ile to będzie kosztowało, jakie ma zamiary. To wszystko przez ten czas nabrzmiewało. Teraz propozycją są przetargi, ale nie dla wszystkich. Dla części. Ile to ma trwać? To tak nie powinno wyglądać. W szczególności, że innych sprzedających dzierżawiących nieruchomości gruntowe w mieście UM traktuje zupełnie inaczej. Przychodzą z propozycjami umów, przedłużenia i tam nie ma problemu. Tu jest problem. Radny nie rozumie, dlaczego ten problem jest generowany przez tak długi czas.

**Radna Janina Moława** uważa, że gdyby mieszkańcy posłuchali tylko p. sekretarza to może wyrobiliby sobie zdanie na ten temat, który nie jest zdaniem prawdziwym. Pan burmistrz w Kurierze Milanowskim numer 8 na stronie 10 napisał:

„Jeszcze w październiku planuje spotkanie, na które zapraszam wszystkich właścicieli budek i stoisk. Przedstawię na nim swoją wizję. Zaproszę też panią architekt, która omówi wykonaną wizualizację. Bardzo chętnie posłucham oczekiwań osób pracujących na targowisku, bo chodzi o to, byśmy wypracowali wspólną koncepcję. Chcę wykorzystać doświadczenia osób, które są, na co dzień związane z targiem, nawet do 40 lat. Wypracujemy wspólny kierunek i mam nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mieć piękne, funkcjonalne targowisko. Środki na modernizację będziemy mieć z tytułu oszczędności, jakie wprowadziłem przekierowując zakres obowiązków z podmiotów zewnętrznych do ZGKiM. Dotychczas wydawaliśmy 3 mln na sprzątnięcie i odśnieżanie miasta, a 500 000,00zł na zieleń. Po wprowadzeniu tych zadań do ZGKiM zaoszczędzimy ok. 2,5 mln zł rocznie. Myślę, że na targowisko wystarczy część tej kwoty. Termin spotkania podamy już wkrótce. Miesiąc później na str. 3 w Kurierze Milanowskim nr 9/2019 BMM nadal czarował opinie publiczną pisząc takie oto słowa:

„30 września oraz 7 października odbyły się spotkania w sprawie modernizacji milanowskiego targowiska, na których obecnie byli kupcy handlujący na targu oraz pani architekt, która przygotowała koncepcję zadania terenu. Pierwsze spotkanie odbyło się w urzędzie, drugie na terenie targowiska. Na spotkaniach opracowaliśmy wspólny kierunek zmian na naszym targu. Kupcy zgłosili swoje uwagi do koncepcji wizualizacji, zadania targowiska przygotowanej na zlecenie miasta. Zmiany te zostaną uwzględnione w końcowym projekcie, który zostanie jeszcze przedstawiony kupcom, zanim trafi do realizacji. Na spotkaniach omawiane były kwestie wysokości, zadania, a także doświetlenia targowiska. Ustalono także, że kupcy nie będą zmuszeni do wymiany już posiadanych pawilonów, a ujednoliconą ich elewacje. Targowisko ma zostać zmodernizowane



do końca przyszłego roku. Co ważne, prace będą wykonywane modułowo, a więc nie będzie konieczności wstrzymywania całego handlu”.

Radna nawiązała do sesji z 16 Września 2019 roku, kiedy pojawia się projekt uchwały dotyczący pani sprzedającej w sklepiku „Pierozki u Róży”. Radnych zdziwił ten fakt, ponieważ pani miała podpisaną umowę dzierżawy 17 lipca 2019 na 3 lata. Obecna dyrektor ZGKiM mówiła, że chodzi o to, żeby była stabilność handlu. Kiedy radni usłyszeli, że chodzi o dobro kupców i dobro mieszkańców, choć był to pewnego rodzaju precedens wyrazili zgodę.

Obwiano się jednak, że przyjdą państwo wszyscy kupcy, którzy mają działające aktualnie umowy i też będą chcieli umowy na czas dziesięcioletni albo czas nieokreślony. Pani dyrektor mówiła o czasie dziesięcioletnim, potem nieokreślonym. Pan przewodniczący powiedział, że bardzo mu zależy na tym, żeby były konsultacje społeczne. Na co dostał odpowiedź, że konsultacje są zbyteczne, bo już były. Chodziło o pismo, które było kierowane do poprzedniej burmistrz. Tam były podpisy mieszkańców i niektórych kupców, ale to nie były konsultacje. To było życzenie kupców i mieszkańców, żeby były zadania nad ciągami pieszymi, żeby ludzie mogli dokonywać zakupów podczas deszczu. Chodziło o zadanie ciągów pieszych, a nie zadanie targowiska. Konsultacje się nie odbyły.

Radna nawiązała do 29 projektów uchwał, które wpłynęły w styczniu 2020 roku. Na godzinę przed sesją burmistrz dał wniosek, żeby te wszystkie 29 projektów zdjąć, a powodem zdjęcia miało być ujednoczenie stawek czynszu. Radni na to przystali. Radni zapytali o PFU, na które RMM przydzieliła 50 000,00zł zł. PFU nie zostało radzie przedstawione. Radni zabiegali o przedstawianie PFU. W roku 2021 podczas spotkania z p. Rabanem, kupcy dowiadują się, że mają się zabrać ze swoimi pawilonami z targowiska. Jak to się ma do wcześniejszych obietnic?

10 marca p. Raban powiedział, że ma być opróżniony tylko środek, a pawilony na obrzeżach, mogą zostać. Okazało się, że ma być zastępcze targowisko. Gdzie ma powstać, BMM jeszcze nie wie. Na potrzeby mediów wie, że ma być targowisko zastępcze. Rada miasta widząc, co się dzieje w marcu podejmuje uchwałę 340/XLII/21, o której p. sekretarz też nie wspomniał. W tej uchwale radni powiedzieli, żeby burmistrz zaniechał wszelkich działań. Radzie zależy na porozumieniu z kupcami.

Co zrobił BMM?

Burmistrz prowadzi postępowanie przetargowe, którego wcale nie zaniechał. Wielokrotnie je zmienia. Dochodzi do tego, że 14 maja 2021 r. jest podpisana umowa na powstanie konsorcjum. 20 maja zostaje podpisana umowa, nie przez UM, tylko przez kogoś, kto się znajduje w tym konsorcjum. Pod dokumentem są podpisy: przedstawiciela członków konsorcjum, przedstawiciela firmy projektowej i prokurenta tej firmy. Nie ma kontrasygnaty skarbnika. Cena za wykonanie tych usług wynosi 96 000,00zł. Burmistrz przychodzi do RMM i mówi, że gmina musi zapłacić. Radna wystąpiła o tę umowę i wie, że skoro nie ma tam kontrasygnaty skarbnika i nie ma podpisu BMM, to płaci ten, co zamawia. Czyli przedstawiciel drugiego członu konsorcjum, a nie RMM. Rada wyraźnie powiedziała w uchwale nr 340, że prosi o zaniechanie wszelkich działań i budowanie porozumienia z kupcami.

21 maja 2021 roku BMM rozstrzyga przetarg. Wygrywa konsorcjum. Umowa zostaje podpisana.

Burmistrz był świadom, że jeżeli ma uchwałę 340 to nie wolno mu podpisać żadnych umów.

31 maja 2022, ponieważ konflikt narastał, RMM podjęła uchwałę 550/LXVIII/22 z 31 sierpnia z wniosku radnej. RMM na to przystała. Większością głosów zdecydowała, żeby zdjąć środki. Nie było środków, nie było zadnia. Było pismo UM skierowane do jednostki, która dawała pieniądze. Jednostka odpowiedziała, że umowa została anulowana. Czyli UM nie miał ani pieniędzy, ani zadania, a mimo to BMM nie uregulował sytuacji na targowisku.

Kupcy, wiedząc, że umowy się kończą uznali, że należy się z BMM porozumieć.

Sekretarz powiedział - „Mieście państwo możliwość widzieć wszystkie porozumienia”. Radna podkreśliła, że nikt ich nie pokazał. Pani Molwa zobaczyła je dzisiaj. Porozumienie kupców i porozumienie UM. Radni nie wiedzieli o przebiegu rozmów. Widać diametralne różnice między tym, co proponowali kupcy i tym, co proponował urząd. W tym, co proponuje BMM w §1 pkt 4b- Budowa zadania w centralnej części zadania targowiska. Zadanie jest priorytetem, bo inaczej, kto zapłaci 96 tys. za umowę? Urząd nie, bo nie ma tam podpisu. Kto zamawiał? Na podstawie umowy na zawiązanie konsorcjum jest zawarte, że takie działania może podjąć osoba, która będzie w członie konsorcjum. UM nie miał prawa prowadzić postępowania przetargowego.

BMM nie miał prawa tego robić, bo istniała uchwała 340/XLII/21 z 29 marca. Na jakiej podstawie UM zawierał umowy? Gdzie jest podstawa prawna. Uchwała RMM była dla BMM obowiązująca. Mimo że BMM próbował tę uchwałę skarżyć do Wojewody, to została utrzymana. Jest w obiegu prawnym.

**Radny Witold Mossakowski** zapytał, dlaczego umowa została podpisana, pomimo że UM nie miał do tego prawa i nie pytając o zgodę RMM?

**Zastępca Burmistrza Marcin Bąk** podkreślił, że muszą to rozstrzygnąć organy kontrolne. Burmistrz taką umowę mógł zawrzeć. To, że targowisko wymaga modernizacji, to wszyscy wiedzą. Kruszmy kopie o to, kto

jest jego właścicielem. W ustawie o gospodarce nieruchomościami bezprzetargowy tryb jest trybem wyjątkowym. Jesteśmy w takiej sytuacji, że to zadanie mimo tylu emocji, funkcjonowało przez jakiś czas. W tej chwili wykonawca wystąpił z roszczeniem przeciwko gminie na ok. 300 000,00z zł, a te pieniądze mogły być przeznaczone na polepszenie, jakości targowiska. W zakresie tego, czy ta umowa mogła być zawarta, BMM stoi na stanowisku, że jest poprawna. Jeżeli są wątpliwości to można poprosić organy właściwe do rozstrzygnięcia tego.

**Radny Witold Mossakowski** zapytał, jak rozsądny człowiek może liczyć na pozytywny rozwój sytuacji, o której jest rozmowa, podpisując umowę z wykonawcą i projektując teren bez wiedzy ludzi, którzy pracują tam od kilkudziesięciu lat?

**Sekretarz Miasta Sebastian Litewnicki** wyjaśnił, jak można było zawrzeć taką umowę. Umowę można było zawrzeć, dopóki było zadanie i środki przeznaczone na to. Burmistrz wyszedł z takiego założenia. Umowa została podpisana, kiedy środki były. Zdaniem BMM to uchwała z 31 sierpnia naraża gminę na straty. Odpowiednie organy rozstrzygną, kto tutaj naraził gminę na straty na aktualnie 290 000,00zł. To może nie być koniec roszczeń wykonawcy.

**Radna Ewa Galińska** zapytała, czy BMM z góry zakładał, że nie przyjdzie dzisiaj na spotkanie?

Jest ważny temat. To wszystko powinien wysłuchać BMM. Radna poprosiła wiceburmistrza, żeby uzasadnił, czym burmistrz tłumaczy dzisiejszą nieobecność.

**Zastępca Burmistrza Marcin Bąk** podkreślił, że urzędnicy nie są na tej pozycji, żeby od burmistrza żądać wyjaśnień.

**Sekretarz Miasta Sebastian Litewnicki** uważa, że nieobecność BMM nie może dziwić. Nie jest to pierwsza nieobecność.

**Radna Ewa Galińska** rozumie pracowników, ale można było doradzić BMM, żeby przyszedł. Powinien przyjść i wyjaśniać sprawę kupcom, radnym.

**Zastępca Burmistrza Marcin Bąk** podkreślił, że to jest polityka burmistrza, na którą pracownicy nie mają wpływu.

**Radny Waldemar Parol** uważa, że problem się zaczął, kiedy został postawiony nowy pawilon na targowisku i BMM na to się zgodził. Po trzech miesiącach poinformował, że pani Róża może zabrać zawartość sklepu i ten pawilon. Ta pani zainwestowała 200 000,00zł. Radny zapytał, jakie są wpływy z dzierżaw.

**Kierownik ZGKiM Przemysław Kopiec** przygotowuje odpowiedź.

**Radny Waldemar Parol** uważa, że pan Kopiec wiedział o dzisiejszym spotkaniu i powinien przygotować takie informacje.

**Radna Janina Moława** uważa, że odpowiedzi nie mogą być inne. To są pracownicy BMM i chcą pracować, dlatego muszą tak powiedzieć, jakie dostali wytyczne i to nie jest wina tych osób tu siedzących.

Toczą się rozmowy między BMM a Stowarzyszeniem, o których radni nie są informowani.

Rada, kiedy zdjęła zadanie, zdjęła środki na targowisko. Potrzebne były przecież pieniądze i na remizę, i na rozbudowę SP2. Jak wygląda plac budowy remizy i jak wygląda rozbudowa szkoły

Wszyscy wiedzą.

Toczą się negocjacje między Stowarzyszeniem, a BMM, o których radni nie są informowani.

Dowiadujemy się z pisma konserwatora z 21 lutego, które nie dotarło do kupców, że nie ma już takiej osoby, która łączyła BMM z konserwatorem. Jest to Pan, który wykonywał projekt i kosztorys. Dlaczego to pismo nie dotarło do kupców, chociaż było do ich wiadomości wysłane? Dostał je natomiast BMM. Oczywiście wszystkim nam było wiadomo, że chodzi o to zadanie, bo ono jest kluczowe, ponieważ jest to umowa, której pan burmistrz nie miał prawa podpisać, bo była uchwała 340 z 29 marca 2021. Umowa z 20 maja przełożyła się na przetarg z 21 maja. Przetarg wygrało konsorcjum.

20 marca 2023 roku RMM podejmuje stanowisko numer 8, które wysłała do konserwatora 23 marca.

27 marca BRM dostaje zwrotkę, że konserwator pismo otrzymał, że RMM nie wyrażamy zgody na taki rodzaj zadania, jaki był w tym projekcie. Mimo wszystko jest rozmowa prowadzona z kupcami i jest mowa o zadaniu. Radna też prowadzi korespondencje z konserwatorem.

Radna poprosiła o wyjaśnienia w trybie dostępu do informacji, jakie są ustalenia i czy złożono coś nowego. Pan, który już nie chciał być łącznikiem między burmistrzem a konserwatorem złożył pismo datowane 20 kwietnia, a złożone 2 maja. Widocznie temu panu przekazano, że kupcy zgadzają się na zadanie. Prawdopodobnie konserwator czeka na to, czy kupcy będą mogli być uznani za stronę, a żeby byli uznani za stronę i żeby mogli starać się o finanse z tego samego źródła, z którego się starał pan burmistrz i potem je rozliczyć, to potrzebne są im umowy. To ich umocowuje i będą uwzględniani, jako strona. To jest zawarte w treści porozumienia, które byłyby przygotowywane przez Stowarzyszenie Kupców Milanowskich.

Kupcy oczekiwali od BMM tylko wykonania ogrodzenia i trzech bram, żeby zadbać o toaletę. Pana administratora nie ma na targowisku. Radna słyszała, jak przedstawicielka Stowarzyszenia dzwoniła do wiceburmistrza i narzekała na to, co się dzieje na targowisku. To nie burmistrz powinien być za powiadamiany, tylko administrator, który w końcu za coś pieniądze bierze.

Radna odniosła się do regulaminu, w którym naniesiono zmiany. Nie będzie handlu w poniedziałek, tylko od wtorku do soboty, Ta zmiana jest tłumaczona tym, że UM nie ma pieniędzy, żeby opłacać administratora. Radna pytała, czy pobierane są bilety, które powinny być rozliczane w kasie UM. Ewidencjonowanie miejsc dzierżawy nie ma.

Kiedyś było tak, że kto chciał dzierżawić, to musiał zawrzeć umowę dzierżawy. W ramach umów, które się zakończyły odszkodowaniem. Odszkodowanie za bezumowne korzystanie. Radna zapytała, czy od odszkodowania pobiera się 23% VAT? Odszkodowanie jest zwolnione od VAT, więc radna nie wie, jak to potraktować.

Radna poruszyła temat umów na podstawie uchwał RMM 139,140, 141 z 2019 roku. Umowy te w referacie obowiązują ze wsteczną datą, bo umowy były od początku listopada 2019 r. a RMM podjęła uchwałę 28 listopada. Skąd BMM wiedział, że RMM wyrazi zgodę? Te umowy kupcy dostali w połowie stycznia 2020 roku. **Mieszkaniec Milanówka Paweł Wojewódka** pamięta jak w latach 60-tych na targ jechały furmanki rolników. Wtedy od każdej furmanki, od każdego sprzedającego była pobierana opłata targowa.

Mieszkaniec uważa, że RMM, powinna podjąć uchwałę dzisiaj, w trybie ordynaryjnym, ekstraordynaryjnym, nakazującą podpisania umów dzierżawnych z wszystkimi obecnymi kupcami w Milanówku. Co to da? Ukróci to radosną twórczość BMM. Już nie będzie kombinował, czy zadaszanie takie, czy takie. Mieszkaniec zastanawiał się skąd taka niechęć do kupców z Milanówka. Kupcy pokazali Remiszewskiemu gest Kozakiewicza. Pokazali, że się na tym nie zna, nie rozumie, nie wie, o co chodzi. Pomysły pochodzą z fantasmagorii i robienia czegoś „sztuka dla sztuki”, żeby zaistnieć. Mieszkaniec wzywa do podjęcia takiej uchwały. Wszyscy wiedzą, że jest to prawnie możliwe, żeby podpisać na 10 lat umów dzierżawnych.

**Mieszkanica Miasta** występuje w imieniu mieszkańców, nie kupców. Mieszkanica chciałaby zachować targowisko tak jak większość mieszkańców. To jest nasze dziedzictwo kulturowe. To jest jedno z niewielu miejsc przydatnych społecznie w tym mieście. Tam mieszkańcy spotykają się, integrują. Nie chcą mieć kolejnej galerii. Nie ma takiej potrzeby. Mieszkańcy chcą, żeby pani z targu przywiozła mleko od krowy, panią, która przywiezie swoje przetwory według starych receptur, czego nie kupią w żadnym sklepie. Mieszkańcy chcą swojego miejsca. Mieszkanica nawiązała do stanu toalety na targowisku, która jest jedyną toaletą miejską w Milanówku. Płatana. Dlatego jest płatna, żeby ktoś utrzymywał tam porządek. Dlaczego nikt nie wybiera z automatu monet? Skoro nie ma na sprzątanie, to może częściej opróżniać automat. Zadaszenie nad targiem nie jest ważną rzeczą. Mieszkanica zwróciła uwagę na stan ulic wokół targowiska. Tam nie da się przejechać. Polna droga mniej naraża zawieszenie samochodów niż te dziury, które tam są. Płot się wali, ale najważniejsze jest zadaszenie targowiska. Zostawmy ludziom ludzkie rzeczy. Tak, zarządza tym BMM, ale targowisko jest własnością mieszkańców. Jak nią zarządza? W taki sposób, że targowisko jest nierentowne. Jak to targowisko może być nierentowne. Kto bywa na targowisku, to widzi, co się dzieje w sobotę. To targowisko nie może być nierentowne, wystarczy tylko dobry gospodarz. Mieszkanica prosi o zachowanie targowiska.

**Sekretarz Miasta Sebastian Litewnicki** podkreślił, że targowisko będzie. Ten ostatni apel jest nietrafiony, bo nikt nie planuje likwidacji targowiska. Targowisko zostanie zachowane. Natomiast zadaszenie jest jednym z elementów kompleksowej zabudowy. Jeżeli przeciwstawiany walący się płot budowie zadaszenia, to nie jest właściwa perspektywa. Ponieważ i płot, i zadaszenie są elementem przebudowy targowiska ujętej w dokumentacji i przedmiocie umowy, która była zawarta z konsorcjum na wykonanie przebudowy targowiska.

**Mieszkanica** zauważyła, że gmina nie ma takiego zadania, nie ma na nie pieniędzy. Biorąc pod uwagę działania BMM w kwestii inwestycji, to jak tam się zacznie inwestycja to targowisko nigdy tam nie wróci. Przykładem jest strażnica, willa Waleria.

**Kupiec z targowiska** przypomniał, że ZB Marcin Bąk na ostatniej sesji mówił, że trzeba wspierać przedsiębiorców, bo odpływają z Milanówka. Mieszkaniec zapytał, na jakiej zasadzie w UM jest prowadzona segregacja tych przedsiębiorców. Dla jednych próbuje się zmienić plan zagospodarowania, aby zalegalizować budowlę, a co do drugich prawo jest wykorzystywane w ten sposób, żeby ich niszczyć i utrudniać życie.

**Zastępca Burmistrza Marcin Bąk** podkreślił, że polityka BMM jest przyjazna dla przedsiębiorców. Osoby prowadzące działalność na targu, nie mogą powiedzieć, że od początku są stawiani pod ścianą. Było kilka propozycji porozumień. Burmistrz, zarządzając targowiskiem, proponował rozmowy, porozumienia, chociaż przepis tego nie nakazuje. Nie można mówić o segregacji. Spór dotyczy tego, kto tym targowiskiem zarządza. Na zadaszenie korzystano z zewnętrznego dofinansowania, gdzie podmiot finansujący narzuca pewne parametry, jak to ma wyglądać. Próba zmiany budzi kontrowersje. Próby porozumienia nie przyniosły owoców, ponieważ nigdy nie sformułowano zarzutów, co się nie podoba w projekcie.

**Kupiec z targowiska** uważa, że najprostszym wyjściem z sytuacji jest podpisanie umowy z kupcami i pozwolenie na prowadzenie działalności. Wprowadzanie przetargów jest sposobem, żeby tych ludzi uciszyć.

**Radna Janina Molawa** odniosła się do stwierdzenia, kto jest właścicielem gruntu na targowisku. To jest dla wszystkich jasne. Burmistrz się wypowiadał, że właścicielem gruntu na targowisku jest UM. Nie jest to UM i nie jest to BMM. Właścicielem jest gmina. A gmina to my, to wszyscy mieszkańcy. To, co radna przedstawiła, to pokazuje manipulacje, która prowadzi do braku zaufania do władzy. Są wypowiedzi BMM na potrzeby mediów,

że kupcy mogą spokojnie pracować, a potem padają słowa z ust pracowników (p. Rabana, którego już nie ma), że ma być targ opuszczony. Rodzi się niezadowolenie społeczne i jest mowa o tym, że będzie to dotyczyło tylko środka targowiska, bo tam ma być zadaszanie. Reszta będzie mogła handlować. Potem BMM mówi, że po 20 marca przedstawi, gdzie będzie zastępcze targowisko, gdzie można przenieść pawilony. Rada nie daje na to pieniędzy, a mimo to jest podpisana umowa przez dyrektor ZGKiM. Była dyrektor, bo ZGKiM splajtowało. Pieniądze na modernizację targowiska miały być z oszczędności dotyczących przeniesienia zadań do ZGKiM, plus milion dofinansowania i milion ze strony gminy. To wszystko się nie zadziało. Jak są prowadzone inwestycje w mieście, nie trzeba nikomu mówić. Jak coś nie wychodzi winna jest RMM. Wszyscy kupcy chcą przystąpić do przetargu, ale nie mogą, bo środek został pominięty (12 pawilonów). Tych ludzi tam już nie będzie. Bardzo komuś zależało, żeby poróżnić środek z obrzeżami i żeby doszło do konfliktu.

12 maja kupcy mieli podpisać porozumienie. Jedna z przedstawicielek kupców zachorowała i nie mogła uczestniczyć w rozmowach. Sekretarz poinformował, że BMM będzie nieugięty i przetarg się odbędzie. Radna odniosła się do drugiego porozumienia, które wyszło, jako propozycja kupców.

W niektórych kwestiach umówiono tak samo. Rzeczywiście to się pokrywa, a w niektórych jest rozdźwięk, a kluczem do tego wszystkiego jest umowa na projekt i kosztorys.

Kto zapłaci za tę umowę albo, kto zapłacił od 20 maja 2021?

Radna pytała panią skarbnik. Odpowiedź brzmiała, że Rada. Budżet gminy nie zapłaci. Nie mógł zapłacić, bo, na jakiej podstawie? Wtedy odpowiadałby za to skarbnik miasta. Wobec tego nie zapłacił. Nie ma takiej faktury. To, kto zapłacił? MPWiK?

Radna zapytała, czy wszyscy wiedzą, jaka jest sytuacja w MPWiK? MPWiK leci z góry na dół, jeśli chodzi o wskaźniki finansowe. To ma być konsorcjum wykonawców, gdzie liderem będzie nasz MPWiK, który ma stratę finansową po końcu roku 2022- 432 000,00zł zł na minusie.

Dodatkowo to samo konsorcjum będzie robiło Centrum Bezpieczeństwa.

Po co łapać 10 srok za ogon, niech zrobią coś jednego, a dobrze, żeby służyło mieszkańcom.

Radna nie wierzy w piękne słowa okrągłe o tym, jak się BMM stara i jak mu zależy.

**Sekretarz Miasta** nawiązał do dwóch wersji porozumienia, o których mówiła przedmówczyni. To jest wersja na rozpoczęcie rozmów, druga jest wersją końcową powstałą w wyniku uwzględnienia postulatów zarówno stowarzyszenia, jak i pana burmistrza. Obydwie wersje były akceptowane przez przedstawiciela stowarzyszenia. Zwłaszcza ta ostatnia, którą pani radna nam pokazuje, z 28 kwietnia 2023 roku. Te propozycje zawierające również mowy o zadaszaniu, zostały zaakceptowane przez pełnomocnika Stowarzyszenia Kupców Milanowskich.

**Radna Janina Molawa** podkreśliła, że jeżeli zostały uzgodnione, to, co ci ludzie tu robią, jeżeli to zaakceptowali. Radna zapytała, kto zapłacił za umowę z Holbudem na projekt i kosztorys z 21 maja 2022 roku? Jak konsorcjum, gdzie liderem jest MPWiK, zamierza realizować wszystkie inwestycje, skoro sytuacja finansowa jest zła? Czy MPWiK idzie drogą ZGKiM? Radna by tego nie chciała, bo to jest woda i ścieki dla mieszkańców, żeby czyjeś nieprzemysłane działanie doprowadziło do tego, że diametralnie wzrośnie opłata za wodę i ścieki.

**Sekretarz Miasta** poinformował, że w sytuacji, o której jest rozmowa zasadnie jest pytanie, czy p. mecenas Jasińska nadal reprezentuje SKM. Bo to ona odpowiedziała, że nie wnosi uwag do porozumienia. Sekretarz na wszystkie maile z obu stron, w których są zaznaczone proponowane zmiany, włącznie z kwestią zadaszania. 24 kwietnia, p. Litewnicki wysłał p. mecenas propozycję UM. 28 kwietnia otrzymał odpowiedź, która brzmi tak: „Witam serdecznie, generalnie nie mamy uwag do porozumienia. Możemy się spotykać w celu jego podpisania”. Pan Litewnicki rozumiał, że p. Jasińska ma wszelkie porozumienia strony wszystkich kupców do reprezentowania ich w rozmowach z BMM, które zmierzały do podpisania porozumienia. Mamy dzisiaj sytuację, w której stowarzyszenie mówi, co innego, a dokumentów wynika zupełnie, co innego.

**Kupiec z targowiska** podkreślił, że RMM powiedziała wprost w uchwale, że nie pozwala w takiej formie robić zadaszania. Czy było takie stanowisko?

**ZB Marcin Bąk** zaznaczył, że RMM nie ma takich kompetencji, żeby ustalać formę zadaszania.

**Kupiec z targowiska** uważa, że RMM sobie a UM sobie.

**ZB Marcin Bąk** poinformował, że jest stworzone zadanie inwestycyjne są przydzielone pieniądze. Kwestia wykonania projektu leży po stronie UM.

**Kupiec z targowiska** rozumie, że konsultacje społeczne zostały przeprowadzone.

**ZB Marcin Bąk** zaznaczył, że konsultacje nie były wymagane.

**Kupiec z targowiska** rozumie, że konsultacje społeczne zostały przeprowadzone, ponieważ targowisko należy do mieszkańców, którzy na pewno chcieliby się wypowiedzieć na temat zadaszania targu.

**ZB Marcin Bąk** zaznaczył, że mandat burmistrza pochodzi od mieszkańców i dlatego burmistrz ma uprawnienie do zarządzania. Tutaj konsultacje społeczne są narzędziem fakultatywnym, a niewymaganym przepisem.

**Radna Jolanta Nowakowska** odniosła się do wypowiedzi p. sekretarza, że zadaszanie jest niezbędne, chociażby po to, żeby wykonać ogrodzenie. Bez zadaszania nie można wykonać ogrodzenia. Skoro UM upiera się przy

wykonaniu zadania, to jak zostaną rozwiązane miejsca parkingowe? Gdzie kupcy będą parkowali, że swoimi produktami? Gdzie będą parkowali mieszkańcy?

**Sekretarz Miasta** nigdy nie mówił, że zadania i ogrodzenia są ze sobą związane. Obydwa są elementami przebudowy targowiska.

**Radna Jolanta Nowakowska** zapytała, jak zostało to rozwiązane w projekcie?

**Sekretarz Miasta** nie zna odpowiedzi na to pytanie.

**Radny Waldemar Parol uważa**, że bliski koniec kontraktu z obecnym burmistrzem uważa za szczęście dla miasta.

**Przedstawicielka Stowarzyszenia Kupców Milanowskich** poinformowała, że p. Maria Jasińska była i jest wynajęta, jako przedstawiciel SKM. Ponieważ nie doszło do porozumienia prawdopodobnie nasze drogi się rozejdą. Przedstawicielka SKM kategorycznie oświadczyła, że nigdy nie było ze strony kupców mowy o tym, że się zgadzają na zadanie. Pani pełnomocnik była z kupcami na spotkaniach, ale p. Jasińska nigdy nie miała umocowań do tego, że może decydować o podpisaniu takiego kształtu porozumienia. W stowarzyszeniu wszyscy muszą zdecydować o porozumieniu, zarówno pawilony, jak i plac.

**Sekretarz Miasta** uważa, że kwestia porozumienia jest kluczowa. UM wierzył, że p. mecenas wyraża stanowisko Stowarzyszenia KM.

**Radna Janina Moława** uważa, że przedstawiciele mieszkańców, radni, nie są brani pod uwagę. Pani Moława przypomniała, że nie ma już zadania i nie ma już pieniędzy. UM dalej próbuje mówić, że burmistrz ma takie czy inne umocowanie. Radna ponownie zapytała, kto zapłacił 96 000,00zł firmie budowlanej. Na jakiej podstawie powstawało konsorcjum? 21, dzień po powstaniu konsorcjum, została podpisana umowa na wykonawstwo. Rada powiedziała w uchwale 340, żeby zaniechać jakichkolwiek działań. Konsekwencją tego, były uchwały 372,373. Pieniądze były przesunięte na inny cel, czyli rozbudowę SP2. Wojewoda uznał organ stanowiący i nie zakwestionował mimo skargi BMM uchwały 340/XLII/21 z 29 marca 2021 roku. UM może manipulować, ile chce, ale dla radnej jest jasne, że była uchwała organu stanowiącego. To była wytyczna do działania BMM. Zadanie jest ważne, bo chodzi o to, żeby się pojawiło porozumienie jest ważne, żeby można było przekazać pieniądze. Tak jak przekazano, nie wiadomo, na co i dlaczego, pieniądze na zastępcze targowisko, chociaż BMM wiedział, że 1300m nie wystarczy na to, żeby go urządzić.

UM nie rozmawiał z radnymi skąd wziąć pieniądze. W żadnym samorządzie nie dzieją się takie rzeczy jak w naszym.

Radna Janina Moława uważa, że nie może tak być, że kupcy są ignorowani, mieszkańcy są ignorowani, rada jest ignorowana.

**Kierownik ZGKiM Przemysław Kopiec** na tyle, co zna ustawę o samorządzie, to organ stanowiący i organ wykonawczy, to są organy niezależne. W związku z tym przyjmowanie jakiegokolwiek stanowiska nakazującego lub zakazującego wykonanie, jest w ocenie p. Kopca niezgodne z prawem.

**Radny Krzysztof Wiśniewski** wyraził słowa solidarności z kupcami, ponieważ większość wypowiedzi popiera. Radny podkreślił, że nie ma zadania i nie ma pieniędzy. Rozmawiamy po próżnicy. Radny zaapelował do kupców, żeby nie dali się poróżnić, podzielić. Kupcy muszą być solidarni, bo tylko wtedy wygrają.

**Sekretarz Miasta** podkreślił, że jednym z zapisów porozumienia było wspólne staranie się o środki zewnętrzne. Obecnie mamy sytuację, że uchwałą RMM z dnia 31 sierpnia 2022 r. inwestycja została zdjęta i zaniechana. Zadania nie ma. W związku z tym pojawiła się kwestia uregulowania stosunków prawnych na targowisku. Stąd dyskusja o przetargu. Sesja była zwołana z inicjatywy kupców. Rozmowa dotyczy przetargu i przebudowy targowiska, ponieważ temat nie jest definitywnie zakończony. Z wiedzy p. Litewnickiego wynika, że BM rozmawiał wstępnie z Marszałkiem Województwa Mazowieckiego na temat możliwości przewrócenia dofinansowania przebudowy targowiska, gdyby strony zawarły porozumienie w przedstawionej treści. Byłaby możliwość starania się o ponowne dofinansowanie tej inwestycji. Temat na dzisiaj nie jest aktualny, ze względu na to, że porozumienie nie zostało podpisane. W związku z tym nastąpił powrót do uregulowania stosunków prawnych osób, które prowadzi działalność na targowisku.

**Radny Krzysztof Wiśniewski** podkreślił, że nie ma przyzwolenia RMM.

Sekretarz Miasta uważa, że porozumienie byłoby wyrazem woli zarówno osób prowadzących działalność na targowisku, jak i BMM. Gdyby w proponowanym kształcie weszło w życie, następnym krokiem byłoby wspólne zwrócenie się do RMM o to, ażeby swoje stanowisko zrewidowała i w miarę możliwości cofnęła, ponieważ byłoby wyrazem oczekiwań społecznych.

**Mieszkaniec Milanówka Paweł Wojewódka** zapytał o firmę, która miała wykonać zadanie i która domaga się odszkodowania w wysokości 300 000,00zł.

**Sekretarz Miasta** zacytował „Działanie w imieniu mojego mandanta, konsorcjum składającego się z MPWiK sp. z o.o. z siedzibą w Milanówku oraz Jerzego Cichockiego prowadzącego działalność pn. Usługi Ogólnobudowlane Jerzy Cichocki z siedzibą Warszawa [...] „ Tu jest napisane, kto domaga się zapłaty odszkodowania od miasta.

**Radny Witold Mossakowski** uważa, że UM, powinien odpowiedzieć na pytanie, kto odpowiada za podpisanie umowy i kto za to zapłaci?

**Radna Janina Moława** złożyła wniosek formalny, aby przejść do następnego punktu, czyli do podjęcia uchwały. **Przewodniczący Rady Miasta** poddał pod głosowanie wniosek radnej Janiny Moławy.

**Rada Miasta** w głosowaniu: **9-za, 4- wstrzymujące, 2- nie głosuje**, pozytywnie zaopiniowała wniosek jw.

#### **Ad 4**

**Podjęcie uchwały w sprawie wydzierżawienia gruntu będącego własnością Gminy Milanówek.**

**Przewodniczący Rady Miasta** podkreślił, że wpłynął projekt uchwały na dzisiejszą sesję od czwórki radnych. Został przez RMM przegłosowany i wprowadzony do porządku obrad. Radny prosi wnioskodawcę o zrecenzowanie projektu uchwały.

**Radna Janina Moława** poinformowała, że widząc, co się dzieje i poruszeni całą sytuacją, która dotyczy targowiska miejskiego, kupców i głosów od mieszkańców, czwórka radnych zdecydowała się na napisanie projektu uchwały w sprawie: Wydzierżawienia gruntu będącego własnością Gminy Milanówek.

**Radna Janina Moława** odczytała teść uchwały.

**Zastępca Burmistrz Marcin Bąk** uważa, że ta uchwała narusza przepisy o gospodarce nieruchomościami i jako taka będzie przez nadzór Wojewody uchylona.

**Radna Janina Moława** zapytała, w jakiej kwestii?

**Zastępca Burmistrz Marcin Bąk** uważa, że w kwestii precyzowania zasad rewaloryzacji. Ustawa określa pierwszeństwo zawierania umów.

**Radna Janina Moława** prosi o podanie podstawy prawnej.

**Zastępca Burmistrz Marcin Bąk** uważa, że wymaga to głębszej analizy. Trzeba się zastanowić o zawieszeniu obrad.

**Radna Janina Moława** uważa, że BMM miał wystarczająco dużo czasu, żeby poczynić jakieś kroki. Radna zadawała pytania bardzo istotne dla lokalnego samorządu, dla tej wspólnoty. Kto zapłaci za te umowy? Konsorcjum dało przedsądowe wezwanie. Czy to jest próba podreperowania sytuacji MPWiK? Radna mówiła, że wskaźniki finansowe są tragiczne. Teraz MPWiK, jako lider ma budować centrum bezpieczeństwa i ma budować targowisko, mimo że nie ma zadania. Nie mówmy o targowisku i budowie. Mówimy o kwestii prawnej nieuregulowanej. BMM 30 stycznia 2020 roku zjął projekty uchwał. Jest rok 2023, minęło ponad trzy lata nieuregulowanego stanu umów z kupcami. Rada miała dużo cierpliwości. Widzi również mękę tych ludzi i słyszy głosy mieszkańców. A BMM nie ma. Nie przychodzi na sesje, nie rozmawia z radnymi.

**Mecenas Krzysztof Bugla** nie może rekomendować przyjęcia tego protokołu ze względu na to, że zawiera szereg uchybień formalnych, począwszy od systematyki. Podstawa prawna zawarcia tej uchwały z jednej strony odsyła do ustalania zasad trybu zbywania, nabywania i dzierżawy nieruchomości stanowiącej własność gminy, z drugiej strony mówią o odstąpieniu od przetargowego wydzierżawienia tej nieruchomości. Systematyka również budzi wątpliwości. Mamy de facto wpisane trzy paragrafy pierwsze. Paragraf powinien być tylko jeden. W paragrafie pierwszym są wpisane już nieaktualne numery ksiąg wieczystych, dlatego, że nastąpiła migracja ksiąg wieczystych. W tej chwili księgi wieczyste dla Milanówka zaczynają się od słów WA1G potem następuje numer księgi wieczystej łamane przez jednocyfrową liczbę. W tym wypadku widać ewidentnie, że są to stare numery ksiąg wieczystych, przed migracją. W §1 ust.1 jest taki zapis- „Dla nieruchomości gruntowych przeznaczonych stale do wykorzystywania na rzecz świadczenia usług i prowadzenia działalności handlowej ustala się następujące zasady oddawania w dzierżawę: [...]. Pan Bugla rozumiałby, gdyby po dwukropku pojawiła się punktacja, natomiast pojawia się §1 ust.2. Dla pana Bugli jest to jakaś luka. Albo dwukropek jest zbędny i powinna być kropka. Z drugiej strony wewnętrzną sprzeczność tego zapisu budzi spójnik „i”, który stosuje się w sytuacji, gdy jeden i drugi element musi być prawdziwy tzn., że świadczenie usług i prowadzenie działalności handlowej powinno następować równocześnie. Mecenas Bugla myśli, że nie o to chodziło wnioskodawcy. Raczej chłodziło o „lub”. Czyli jedno bądź drugie, bądź oba. Bo to jest tzw. alternatywa łączna.

W ustępie 2 tego paragrafu, chociaż wygląda jak ust. 3, mecenas Bugla zgadza się z burmistrzem, że prawo pierwszeństwa jest to kwestia semantyki, ale należy zstąpić ten wyraz, bo pierwszeństwo jest określone w przepisach ustawy o gospodarce nieruchomościami. Absolutnie nie do przyjęcia jest mowa o tym, że można zawrzeć umowę dzierżawy lub umowy podobnych w skutkach prawnych.

Chodzi o to, że art. 37 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, które stanowią o możliwości odstąpienia od przetargu za zgodą rady, stanowi, co następuje – „Zawarcie umów użytkowania, najmu lub dzierżawy na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata, lub na czas nieoznaczony następuje w drodze przetargu. Wojewoda albo odpowiednia rada lub sejmik mogą wyrazić zgodę na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia tych umów”. Ten katalog w ustawie jest zamknięty. Mecenas nie wie, jaka umowa o charakterze otwartym zostaje wprowadzona, nie wie, jaką umowę podobną w skutkach prawnych do umowy dzierżawy, radni mają na myśli. „Zakaz ustalania warunków dyskryminacyjnych umowy dzierżawy” – przy wszelkich tego rodzaju zapisach należałoby wprowadzić katalog, co to są warunki dyskryminujące. Przez ten zapis można zrozumieć wszystko. Począwszy od koloru elewacji pawilonu poprzez różne terminy płatności czynszu.

„Zawieranie umów w trybie bezprzetargowym na czas określony nie krótszy niż sześć lat” – mecenas Bugła rozumie, że jest to zgoda rady, której ustawa wymaga w przypadku zamiaru bezprzetargowego wydzierżawienia nieruchomości.

„Czynsz dzierżawny ustalany corocznie w oparciu o ceny dotychczasowe, zrewaloryzowane na podstawie GUS dla cen usług za dany rok” – To jest nic innego jak obejście przepisu, który wyłącza kompetencje rady w kwestii ustalania czynszów. To jest wyłączna kompetencja organu wykonawczego. Zapis wprost wskazuje, jaki czynsz chcecie mieć, bo to jest stawka dotychczasowa plus wskaźnik inflacji.

Na bazie tych uwag mecenas Bugła nie może opiniować pozytywnie tego projektu.

**Radna Janina Moława** złożyła wniosek formalny o przerwę w obradach, żeby można było wprowadzić poprawki i jeszcze dzisiaj podjąć uchwałę.

**Przewodniczący Rady Miasta** poddał pod głosowanie wniosek formalny dotyczący 15 min przerwy w obradach.

**Rada Miasta** w głosowaniu: **10-za, 3- wstrzymujący, 2- nieobecni**, pozytywnie zaopiniowała wniosek jw.

**Radna Janina Moława** przedstawiła projekt uchwały po poprawkach.

## **UCHWAŁA Nr RADY MIASTA MILANÓWKA z dnia 29 maja 2023 r.**

### **w sprawie: wydzierżawienia gruntu, będącego własnością Gminy Milanówek**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. „a” ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2023 r. poz. 40 ze zm.) i art. 37 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344), Rada Miasta Milanówka uchwała, co następuje:

§ 1. Wyraża się zgodę na wydzierżawienie gruntu, będącego własnością Gminy Milanówek, stanowiącego działki o numerach ewidencyjnych Nr 132 w obrębie 06-03 o pow. 2892 m<sup>2</sup> i Nr 133 w obrębie 06-03 o pow. 1603 m<sup>2</sup>, położonych w Milanówku przy ul. Piłsudskiego 14.

§ 2. Na rzecz dotychczasowych użytkowników nieruchomości, opisanej w § 1, bez względu na tytuł prawny lub jego brak do użytkowania nieruchomości, ustala się następujące zasady oddawania w dzierżawę:

- 1) zawieranie umów dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas określony, nie krótszy niż 6 lat;
- 2) zapewnienie kontynuacji prowadzonej działalności;
- 3) ustalenie takich samych warunków umów dla wszystkich dzierżawców.

§ 3. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Milanówka.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

## **UZASADNIENIE**

Na gruncie przy ul. Piłsudskiego 14 w Milanówku usytuowane jest targowisko miejskie. Znajdują się na nim pawilony handlowe, będące własnością dotychczasowych dzierżawców. Właściciele tych obiektów wnioskuje o dalszą dzierżawę gruntu. Rada Miasta Milanówka podzielając troskę Burmistrza Miasta Milanówka o uregulowanie stosunków prawnych z kupcami na targowisku miejskim, wyrażoną m.in. w Stanowisku z dnia 24 stycznia 2023 r., punkt 7 i wychodząc naprzeciw oczekiwaniom dotychczasowych dzierżawców, postanowiła podjąć uchwałę, stanowiącą podstawę regulowania stosunków prawnych, zapewniających jego ponad 100-letnią ciągłość funkcjonowania, a zatem stanowiącą także dorobek kulturowy Wspólnoty Samorządowej.

**Przewodniczący Rady Miasta** zaznaczył, że na zmianę dotyczącą autopoprawki musi wyrazić zgodę czworo radnych.

**Czworo radnych wyraziło zgodę.**

**Przewodniczący Rady Miasta** ma nadzieję, że wnioskodawcy skorzystali z pomocy prawnej przygotowując projekt uchwały.

**Radna Janina Moława** potwierdziła.

**Radna Bożena Osiadacz** podkreśliła, że wyszło zarządzenie BMM dotyczące przetargów. Czy ta uchwała zatrzyma zarządzenie burmistrza.

**Mecenas Krzysztof Bugła** rozumie, że pytanie jest intencjonalne, ale odpowiedź taka nie będzie.

Prawdopodobnie wykaz został już wywieszony. Procedura przetargowa została uruchomiona. Ta uchwała, o ile się ostatecznie w nadzorcze prawne, wejdzie w życie dopiero 14 dni od opublikowania. W tej chwili publikacja w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego odbywa się dość szybko od przekazania tekstu uchwały, niemniej jednak może się zdarzyć, że te dwa akty się rozjadą. Samo podjęcie uchwały i wejście jej w życie nie zablokuje już rozpoczętą procedurę.

**Przewodniczący Rady Miasta** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

**Rada Miasta** w głosowaniu: **12-za, 3-brak głosu**, podjęła **Uchwałę Nr 662/LXXXV/23** Rady Miasta Milanówka w sprawie wydzierżawienia gruntu będącego własnością Gminy Milanówek.

**Ad 5**

**Zgłaszanie interpelacji, zapytań i wniosków.**

**Ad 6**

**Sprawy różne.**

**Radna Bożena Osiadacz** nawiązała do planowanej komisji dotyczącej remontów szkół.

**Przewodniczący Rady Miasta** podkreślił, że każdy z radnych może uczestniczyć i razem z komisją sprawdzić stan budynków.

**Radny Waldemar Parol** poruszył temat braku oświetlenia ulic w południowej części miasta.

**Radny Krzysztof Wiśniewski** podziękował za wyrównanie ul. Brwinowskiej.

**Stowarzyszenie Kupców Milanowskich p. Danuta Pakuła** podziękowała radnym za zrozumienie sytuacji kupców.

**Ad 7**

**Zakończenie LXXXV Sesji Rady Miasta Milanówka.**

**Przewodniczący Rady Miasta Piotr Napłoszek** podziękował za udział w LXXXV Sesji Rady Miasta Milanówka, zamykając jej obrady.

Integralną częścią protokołu jest nagranie z sesji opublikowane na stronie Miasta Milanówka.

**Przewodniczący Rady Miasta Milanówka**

| - |

**radny Piotr Napłoszek**

Protokółowała

| - |

Małgorzata Obwojska